

8 MARCA - MIĘDZYNARODOWY DZIEŃ KOBIET

S A wszędzie. Na poźłokłych stronicach historii, na zdjęciach rodzinnego sztabucha, na stronicach kolorowych czasopism i na wszystkich kolumnach dzienników. Polki z lat walki i pokoju, wietnamki pochylone nad plantacją ryżu i przy działku przeciwnotczym, matka pięcioraczek z Gdańska i rosjanka w Kosmosie, amerykańka przed kalifornijskim sądem i murzynka tańcząca w rytm „tam-tamów”. Ubrane w robocze kombinezony lub przepiękne stroje balowe, w futra z karakułów

(Dokończenie na str. 3)

AKADEMIA

Akademii z okazji Święta Kobiet zorganizowano 4 marca w kinie „Lot”. Okolicznościowy referat wygłosiła WŁADYSŁAWA CHARGOTOWA. WANDA KOSUT, JANINA BYSTREK, STANISŁAWA WOZNIAR otrzymały odznaki „Zasłużony dla WSK”, a MARIA SOSNIAK odznakę „Pracownicę Pracy Socjalistycznej”. Brygady kobiece im. M. Fornalskiej i 22 Lipca z działu motocyklowego otrzymały tytuły BPS.

Na akademii obecni byli przedstawiciele samorządu robotniczego: I sekretarz KZ PZPR STANISŁAW WAPPAŚ, przewodniczący rady zakładowej ROMAN MANKO oraz dyrektor WSK WŁADYSŁAW JANIK a także przewodniczący Prezydium MRN SZYMON ARASIMOWICZ. (c.)



Przegląd wydarzeń w skrócie

SPOTKANIE Z KANDYDATAMI NA POSŁÓW

W kinie „Lot” odbyło się spotkanie członków załogi WSK i mieszkańców miasta z kandydatem na posłów do Sejmu PRL, pracownikiem i działaczem partyjnym WSK EDWARDEM JAREMEKEM i wicepremierem MIECZYSŁAWEM JAGIELSKIM.

(mak.)

W 30 ROCZNICĘ PPR

W 30 rocznicę powstania PPR w klubie Iskra otwarta została wystawa filatelistyczna na obrazującą polską robotniczość. Organizatorem jest stowarzyszenie kolo PIF.

OBRAZY KSR

Konferencja Samorządu Robotniczego dokonała podziału fanuska zakładowego w wysokości 37.823 tys. zł. Na nagrody dla pracowników przeznaczono 19.290 tys. zł. Na cele socjalne przyznano 5.673 tys. zł. a na budownictwo mieszkaniowe 9.456 tys. zł. Szczegóły w następnym numerze.

W 26 ROCZNICĘ ORMO

W 26 rocznicę powstania ORMO zorganizowano wieczornicę z udziałem drużyn ORMO zakładu i miasta. Antoni Cakowski, Zbigniew Czuwaj i Marian Wilczopolski odznaczni zostali Złotą Odznaką Zasłużonego Działacza ORMO.

Najlepsza brygada

Założona dla uczenia VI Zjazdu PZPR brygada twórczości technicznej w TKT (sekcja 33) w składzie inż. Jan Kosiński, mgr Halina Błaszczak, mgr Piotr Leonowicz, Wojciech Murawski i Włodzimierz Dederka zajęła w trzecim kwartale 1971 roku i miejsce, utrzymując nadal pierwszeństwo w IV kwartale 1971 r. Brygada w ogólnozakładowym współzawodnictwie osiągnęła za dwa kwartały następujące efekty ekonomiczne: obniżkę materiałochłonności — 220 000 zł, obniżkę pracochłonności — 5 430 godzin.

(j. k.)



Jak już informowaliśmy w Świdniku gościli dziennikarzy prasy związkowej NRD, redaktorzy „Tribune”. Gościom z NRD towarzyszył red. naczelny „Głosu Pracy” Tadeusz Lipski oraz przedstawiciel KW PZPR Stanisław Iżaziak. Na zdjęciu: zaproszeni goście, przedstawiciele kierownictwa WSK przed zespołem Szkół Zawodowych.

Fot.: A. Głowacz

Z pracy Egzekutywy KZ PZPR

Doniosła uchwała

Na jednym ze swych ostatnich posiedzeń egzekutywa KZ partii podjęła niezwykle cenną i oczekiwana przez racjonalizatorów uchwałę. Ogólnie rzecz biorąc uchwała ma doprowadzić do usprawnienia działalności na rzecz wynalazczości i racjonalizacji różnych służb wytwórni oraz zwiększyć korzyści materialne płynące z wniosków. Szczegółowo rozpatrując zatwierdzony dokument, każdy z jego 12 punktów wnosi do postępu WSK cenne innowacje.

Przed wszystkim, stawiając problem mocno na obu nogach, egzekutywa poleciła zapewnić działowi postępu technicznego — wiodącemu wynalazczość i racjonalizację — większe pomieszczenie niezbędne do obsługi patentów i archiwowania akt oraz zwiększyć personel działu do rozmiarów, które by gwarantowały.

(Dokończenie na str. 2)



Dziennikarze z wielu gazet centralnych i terenowych na konferencji prasowej w WSK zorganizowanej przez ZPLIS z okazji 25-lecia tej instytucji. Informacji o działalności przedsiębiorstwa udziela dyrektor techniczny inż. J. Lipiński.

Fot.: T. Sugier

ALICJA DĘBEK

pracuje jako tokarz w wydziale obróbki mechanicznej drobnych detali. Jest dobrą i ofiarną pracownicą jak wszystkie kobiety, których zdjęcia znajdują czytelnicy wewnątrz numeru Głosu... W Dniu Kobiet, bohaterkom pracy zawodowej i społecznej życzymy zadowolenia w życiu i miłego uśmiechu.

Fot.: T. Głowacz

głos ŚWIDNIKA

BISKO SAMORZĄDU ROBOTNICZEGO WSK

Odnaczony Złotą Jubileuszową Odznaką ZZmet.

Nr 6 (309)

8 marca 1972 r.

Cena 50 gr

Plenum ZO ZZ Metalowców

Lepsze życie za lepszą pracę

Czwartą część ubiegłorocznych zobowiązań czynów produkcyjnych i prac społecznych na Lubelszczyźnie podjęli i wykonali metalowcy. Wyniosła ta część 267 milionów złotych. Ubiegły rok był rokiem szczególnym. W gorącej atmosferze poparcia dla kierownictwa partii i rządu, w atmosferze akceptacji wprowadzonych zmian — ludzie porwali się, wykonywali swoje zobowiązania, przekraczali je — aby wspólnie wyjść z przedgrudniowego impasu.

Teraz, po wstępnym uporządkowaniu narodowej gospodarki, nie potrzeba zrywów. Sytuacja wymaga pracy ciągłej, sumiennej i rytmicznej. Zadania produkcyjne mają wykonywać wszyscy na równi — w czasie i w ilości. Metalowcy Lubelszczyzny

w bieżącym roku dadzą na rynek ponad plan towary wartości 143 milionów złotych. Będą w tym artykuły eksportowe.

(Dokończenie na str. 2)

Wnioski przedzjazdowe

472 realizuje WSK

Ogólna liczba wniosków jakie wpłynęły do sekretariatu komisji zakładowej w okresie od 23 września do 6 grudnia 1971 roku wynosi 1628.

Wnioski, po rozpatrzeniu przez zespoły, zakwalifikowano następująco: 991 wysłano do realizacji centralnym instytucjom i urzędów oraz zwiercinnim władzom WSK; 472 nadaje się do wykonania na miejscu, z czego 73 już ostatecznie zatwierdzono udzielając wnioskodawcom odpowiedzi, natomiast 399 jest w toku realizacji; 72 oddalono decyzją komisji zakładowej, która uznała je za hasłowe, ogólne lub po prostu niedorzeczne; w czeka na rozpatrzenie komisji zakładowej. Są to wnioski, co do których zespoły problemowe nie były w stanie zająć jednoznacznego stanowiska.

(Dokończenie na str. 2)

Pięć pawilonów handlowych dla Świdnika

Świdnik, cierpiący na niedostatek powierzchni handlowej, już wkrótce otrzyma pięć pawilonów handlowych.

Jeden z nich stanie przy WSK, za kioskami spożywczym. Dokumentacja na ten pawilon jest już opracowywana. Drugi otrzymają mieszkańcy Adamkowa — osiedla, które obecnie nie ma żadnego sklepu. Trzeci budowany jest w osiedlu spółdzielczym. Kierownik budowy przewiduje, że będzie oddany do użytku na początku IV kwartału br. Władze wojewódzkie przyznały kredyt na jego budowę w wysokości 3,5 mln zł. Czwarty pawilon wzniesiony jest przy Półk na placu 23-lecia PRL. Tegoroczny przerób ustalono.

(Dokończenie na str. 2)

Naszym zdaniem

19 MARCA udamy się do lokalnych wyborów, by oddać swój głos na posłów do Sejmu PRL — kandydatów Frontu Jedności Narodu. Jest wśród nich i nasz przedstawiciel, EDWARD JAREMEK — długoletni pracownik i działacz społeczno-polityczny naszego zakładu i miasta. Wszystkie kondydaty na posłów to znani działacze polityczni i społeczni naszego województwa i kraju, którym warto powierzyć mandaty naszego zaufania. Wybranie jednak spośród nas, tych najlepszych do sprawowania władzy, to tylko część naszych praw i obowiązków wynikających z realizacji programu Frontu Jedności Narodu — naszego programu rozwoju. Najważniejsze zadania do zrealizowania przypadają w udziale nam wszystkim, patriotom, którym interes ogólnospołeczny, idea umacniania ojczyzny i dalszy jej rozwój droższy jest od wszystkiego.

T OTEŻ dobrze będzie, jeśli czas dzielący nas od dnia wyborów wykorzystamy w pełni na dzieło budowy socjalistycznej ojczyzny. Trzeba powiedzieć, że szanse mamy wszystkie jednakowe bez względu na wy-

kształcenie, stanowisko zawodowe i funkcję społeczną. W budowie lepszego jutra liczy się zarówno to, jeśli ktoś opracuje nowy system efektywnego wzrostu wydajności pracy, jak i to, jeśli każdy na swoim stanowisku pracy będzie po prostu solidnie i wydajnie pracował. Równie liczącym się wkładem będzie konstruowanie nowoczesnej maszyny jak i maksymalne wykorzystanie tych, na których obecnie pracujemy; wychowanie na dobrych fachowców uczniów ZSZ, nauczanie szacunku do pracy własnych dzieci; praca społeczna na rzecz budowy Zamku Królewskiego, czy podnoszenie na wyższy poziom własnej kultury życia i pracy.

Wszystko bowiem, cokolwiek byśmy nie zrobili, w imię współdziału w realizacji stojących przed nami zadań, będzie mierzone jedną miarą — miarą obywatelskiej postawy i społecznego zaangażowania. Wierzymy, że i tym razem uzyskamy miarę najwspanialszych naszych możliwości.

(mak.)

Wszyscy głosujemy na kandydatów FJN

Już wkrótce oddamy swoje głosy na kandydatów FJN, wśród których jest pracownik WSK Edward Jaremek. Sylwetkę kandydata oraz wiele materiałów związanych z wyborami do Sejmu zamieścimy w następnym numerze.

Z pracy Egzekutywy KZ PZPR

(Dokończenie ze str. 1)

waly terminową, sprawną pracę tego działu. Każdy punkt uchwały egzekutywy ma określony termin realizacji i dział odpowiedzialny za wykonanie.

Gospodarka narzędziwa zaczynając od 1 kwietnia ma odpowiednią ilość godzin przeznaczonych wyłącznie na realizację projektów i konieczne poprawki. Opiniowanie i kwalifikowanie wniosków ma odbywać się w wydziałach produkcyjnych w obecności wydziałowych komisji racjonalizacji. Nieterminowe i nieobiektywne oceny projektów będą karane administracyjnie. Postawiono realizację wniosków zainteresować samych projektantów (za oddzielnym wynagrodzeniem) a poszczególne wydziały powierzyć opiece na stałe związanych z nimi doradców technicznych.

Zawarte w uchwale wnioski pokrywają się z przedzjazdowymi postulatami załogi a ich wdrażanie będzie oceniane przez egzekutywy OOP w II kwartale bieżącego roku.

Na tym samym posiedzeniu egzekutywa oceniła społeczne zaangażowanie kadry kierowniczej. Komisja powołana przez egzekutywę ankietowała 196 kierowników, wśród których duża część nie uczestniczy lub mało uczestniczy w życiu społeczno-politycznym. Wyciągając wnioski z oceny, egzekutywa postanowiła po pierwsze, podjąć próbę eliminacji negatywnych cech i bierności kadry kierowniczej a po ocenie pracy zawodowej o ile też nie będzie zadowalająca — dokonać wymiany na stanowiskach; po wtóre: corocznie oceniać kierowników biorąc za kryteria pracę zawodową, opinie kolektywne wydziałowych i opinie zwierzchnika.

chw.

Pięć pawilonów handlowych dla Swidnika

(Dokończenie ze str. 1)

no tu na 9 mln zł. Wreszcie piąty pawilon stanie przy ul. Świerczewskiego, na placu obok przedszkola. Będzie to pawilon produkcji NRD — ze szkła i metalu. Choć nie będzie się bez wycieczki pod jego budowę części krzewów z placu — to jednak nowoczesny wygląd pawilonu zrekomensuje przemieszczenie zieleni (krzewy będą przesadzane w inne miejsce) a usytuowanie przy ulicy nie mającej ani jednego sklepu — zadowolili mieszkańców tej części miasta.

(a.)



BRONISŁAWA ŻOLĄDEK
monter z wydziału motocyklowego.
Fot.: T. Glowacz

W rocznicę utworzenia Armii Radzieckiej Rozmowa z inż. A. A. Matrosowem

54 lata temu powstała Armia Radziecka. Z inicjatywy ZZTPPR wydziałowe kół Towarzystwa w środowisku wydziału mechanicznego, stolarni i półmontażu zorganizowały masówki dla uczczenia tej rocznicy.

Obok prelekcji wygłoszonych przez tow. K. Błaszczyka i tow. Babiarza uroczystość uświetnił swym wystąpieniem specjalista techniczny tow. A. A. Matrosow. Zwróciliśmy się do tow. Matrosowa z prośbą, aby zapoznał pracowników WSK z rysem historycznym Armii Radzieckiej, armii, której zawdzięczamy wyzwolenie spod przemozy niemieckiego okupanta.

Tow. Matrosow w udzielonym wywiadzie powiedział: 23 lutego naród radziecki obchodził uroczystą rocznicę powstania Armii Radzieckiej. Rodziła się ona w trudnych warunkach Rewolucji Październikowej, w celu jej obrony przed wrogami zewnętrznymi i wewnętrznymi w interesie mas pracujących. 18 stycznia 1918 r. wydano dekret powołujący do życia robotniczo-chłopską Armię Czerwoną, która ledwie, że sformowana przeszła w dniu 23 lutego 1918 r. chrzest bojowy pod Pskowem i Narwią stacając tam swój pierwszy bój z niemieckim najazdem.

Dzień ten uznany został jako dzień narodzin Armii Czerwonej i floty radzieckiej.

Zrodzona w surowych latach wojny domowej Armia Czerwona odniosła zwycięstwo nad obcymi i rodzimymi interwentami i obroniła zdobycze październikowe ludu pracującego miast i wsi.

Omałowane zwycięstwo osiągnięto, ponieważ młodej armii przewodziła Komunistyczna Partia Związku Radzieckiego z W. I. Leninem na czele.



W okresie międzywojennym wraz z budową zębów komunizmu w ZSRR partia zwracała baczna uwagę na unowocześnienie sił zbrojnych młodego państwa.

Po tragicznym dla narodu polskiego wrześniu 1939 r. w Związku Radzieckim podjęto decyzję o dalszej intensyfikacji rozbudowy potencjału przemysłu zbrojeniowego.

Wielką próbą dla Armii Radzieckiej jak też dla całego narodu była wojna ojczyzniana, gdzie decydował się los nie tylko ludów słowiańskich, które według planów hitlerowskiej Rzeszy miały być wyteplone. Ze plany nie pozostały tylko w sferze abstrakcji świadczyły ostateczne obozy śmierci, w których hitlerowscy ludobójcy wymordowali 44 miliony mężczyzn, kobiet i dzieci, w tym 6 milionów Polaków.

Słuszność pierwotnych decyzji KPZR co do konieczności systematycznego umacniania armii potwierdziły wydarzenia lat 1941—1945, kiedy to przemysł radziecki stworzył możliwości prze-

prowadzenia na nie spotykana dotychczas skale operacji strategicznych, które w konsekwencji doprowadziły do rozgromienia faszystowskich Niemiec i Japonii.

Interesujące są cyfry obrazujące dorobek przemysłu radzieckiego, który w trudnych latach wojny dostarczył swej armii nowoczesnego sprzętu bojowego w postaci 500 tys. dział i moździerzy, 100 tys. czołgów i dział samobieżnych, 100 tys. samolotów co w sumie stworzyło dwukrotną przewagę w sprzęcie technicznym nad hitlerowskimi Niemcami.

Lecz nie tylko ilość nowoczesnego sprzętu wojskowego zadecydowała o losach wojny. Legendarne już dziś bohaterstwo narodu radzieckiego przyczyniło się waleń do zwycięstwa pod Moskwą, Stalingradem i Kurskiem do ostatecznego rozgromienia hitlerowskiej i japońskiej armii.

Wydarzenia tamtych dni przeszły już do historii i trwać będą w dziecinnej pamięci pokoleń. Dziś tylko miliony mogłobyś bohaterów radzieckich, w tym setki tysięcy na ziemiach Polski, znaczą szlak zmagania z faszyzmem.

Cały okres powojenny zarówno Związkowi Radzieckiemu jak i wszystkim państwom socjalistycznym poświęcony był odbudowie gospodarki, budowie socjalizmu i komunizmu oraz działalności nad utrwaleniem pokoju i przyjaźni między narodami.

We współczesnym okresie na straży pokoju i wolności narodu radzieckiego i innych narodów socjalistycznych stoi produkująca w świetle Armia Radziecka oraz sprzymierzone z nią armie państw — sygnatariuszy Układu Warszawskiego. Potęga tych armii jest dostateczną gwarancją przed zakusami imperializmu.

Notował: A. Bury

Przed sezonem

ych z uprawy ogródków w roku 1972. Wówczas zarząd — w oparciu o poprzednią uchwałę ogólnego zebrania działkowców — przydzielił ogródki innym użytkownikom. Trzeba przypomnieć, że mamy nie załatwionych ponad 350 podań ubiegających się o działki.

Każdy z działkowców może korzystać ze skromnej biblioteki fashowej, która znajduje się w naszej świetlicy przy ul. 22 Lipca

6, w suterenie. Przyszły sezon przyniesie wiele spraw, jakie zarząd i działkowcy muszą w życie społeczne wykonać. Będzie to konserwacja plotów, magazynków, studni, linii wodociągowych, dróg dojazdowych.

Zarząd czyni starania o zakup środków ochrony roślin. Będą one w każdym ogrodzie, pod opieką gospodarza który odpłatnie będzie wydawał działkowcom. Nie zapominamy o nawozie marki „plon”.

Pozostałe problemy omówimy na walnym zebraniu działkowców, które mamy zamiar zorganizować w marcu, po wyborach do Sejmu PRL.

Józef Piotrowski
przewodniczący zarządu POD

Lepsze życie za lepszą pracę

(Dokończenie ze str. 1)

Rok 1972, o ile wyniki pracy będą zadowalające, przyniesie dalsze zmiany na lepsze w zakresie ochrony zdrowia, wypoczynku, warunków pracy. Nakłady inwestycyjne na służbę zdrowia wzrosną w naszym województwie o 38 proc. Z tego przypadnie pewna część dla metalowców. Już przydzielono związkowi miejsca w sanatoriach: 527 na turnusach 24-dniowych normalnych oraz 236 dla ludzi ze szkodliwych stanowisk, którzy po kwalifikacji przez zespół socjalny ZG ZZZM będą mogli przebywać w sanatorium w ramach zwolnień lekarskich.

Lubelskiej FSC i poniatowskiej Edzie przybędą wkrótce nowe miejsca rodzinnego odpoczynku w Rabce i w Muszynie. Adaptowane są tam budynki zakupione za dwa miliony złotych przez ZG ZZZM. (Prace przy trzecim z nich już zakończono — KFWM urządziła w nim leczniczo profilaktyczne dla pracowników).

Zarząd Okręgowy ZZZM zamierza również podjąć budowę wspólnego dla pracowników lubelskich fabryk, domu sanatoryjnego w Nałęczowie.

Obok realizacji tych konkretnych planów, trzeba będzie równoległe prowadzić prace organizatorskie, porządkować system normowania, wynagradzania i premiowania, rozwijać racjonalizację i wynalazczość, budować mieszkania i placówki kultury.

Na plenum Zarządu Okręgowego, które obradowało z udziałem przewodniczącego ZG ZZZM zastępcy członka KC PZPR posła na Sejm PRL Jana Mrocza określono zadania związków zawodowych w roku bieżącym.

WAŻNIEJSZE FRAGMENTY
Z DYSKUSJI

FSC: załoga domaga się uposażania katalogów ubranio-nych; niepokój budzi wycofanie się resortów z dotacji na budownictwo mieszkaniowe; o zwolnieniach lekarskich na pobyt w sa-

Wnioski przedzjazdowe

(Dokończenie ze str. 1)

OKRUCH DO OKRUCHA

Konstruktor Franciszek Tusiniński do swojego wniosku oznaczonego numerem 347 dopisał trzy ołowiane plomby. W Polsce ołów jest materiałem reglamentowanym — pisze wnioskodawca — w całym kraju plomby po zerwaniu wyrzucane są do kosza. Zyczyłbym sobie, by w całej Polsce okrucho by były skrzętnie zbierane, co by przyniosło oszczędności dewizowe.

Po przyjęciu propozycji do wykonania, zgodnie z przyjętą zasadą, wnioskodawcy udzielono odpowiedzi, że wydziały: magazynów, transportu, administracji, ekspedycji oraz konserwacji i kompletacji motocykla zobowiązano do zbierania plomb z przesyłek rozpakowywanych w wytwórni i przekazywania tych plomb do magazynu surowców wtórnych. Odpowiedź a zapewne i zalecenie dla wydziału podpisał zakładowy pełnomocnik do spraw surowców wtórnych.

Ktoś tu, proszę Pełnomocnika, sprawę zlekceważył. Franciszek Tusiniński wyraźnie zaproponował ogólnopolskie oszczędności ołowiu. Bo istotnie, okrucho tego drogiego metalu wdeptywane w błoto przy rozpakowywaniu paczek, skrzynek i innych pojemników, zbierane z powierzchni kraju będą ważyły więcej jak zmiatane z podwórka WSK. O zainteresowaniu propozycją jakiegokolwiek instytucji centralnej nie ma w odpowiedzi ani słowa.

A przecież pełnomocnik zarządu do spraw surowców wtórnych żelaza i stali oraz metali nieżelaznych ma swoją siedzibę w Ministerstwie Przemysłu Ciężkiego. Ma także swój telefon nr 28-83-44. Po wstępnej rozmowie okazałoby się, być może, iż ołowiane plomby są już gdzieś oszczędzane. Zatem, że propozycja dotyczy nie całego kraju, ale jego części, lub, być może, tylko WSK.

Wówczas udzielona odpowiedź a i wydane zalecenie byłyby zadowalające. Wniosekowałem, nas i Komitet Zakładowy wiedzący w przedzjazdowej kampanii także. A tak, to co? Franciszek Tusiniński machnął ręką bo i co ma mówić, skoro już raz wniosek złożył. Nie może składać wniosku o powtórne rozpatrzenie wniosku, bo rozpatrzenie, jeszcze na szczepie komisji wydziałowej, było prawidłowe. Nawalił zespół problemowy a i komisja zakładowa także. Treść wniosku zużubożona, ograniczając wykonanie wyłącznie do terenu WSK.

Kwitnie u nas biurokracja, o kwitnie... Spadają z jej konarów złotych, setki, tysiące... e.



LEOKADIA DĘBSKA
pracownica wydziału ekspedycji i konserwacji.

8 marca - Międzynarodowy Dzień Kobiet

(Dokończenie ze str. 1)

lub w światło kabaretowych reflektorów. Kontrastowe, znane i nieznane, dalekie i bliskie, mniej lub bardziej cenione, równouprawnione lub zależne po prostu KOBIECY, takie jakie żyją na całym świecie, pod różnymi szerokościami geograficznymi, w różnych systemach gospodarczych i ustrojach politycznych — zawsze mile i czule, podziwiane i kochane.

Ale przecież te, które spotykamy na co dzień, przy różnych stanowiskach pracy w WSK, za sklepowymi ladami, w gabinetach lekarskich, w urzędach i spółdzielniach, te „połykające dym

narad i te oddychające oparami kuchni — te są nam najbliższe, najczulsze, najukochańsze — nasze matki, żony, narzeczone, współtowarzystki z pracy zawodowej i społecznej, opiekunki ze szpitali i nauczycielki ze szkół, spotkane na ulicy, poznane wszędzie — potrzebne zawsze.

NA ICH RĘCE, WRAZ Z KWIATAMI. SKŁADAMY W MIĘDZYNARODOWYM DNIU KOBIEC NAJLEPSZE GRATULACJE I ŻYCZENIA, DLA WSZYSTKICH KOBIEC NA CAŁYM ŚWIECIE.

Wiesława Jaworska



Po ukończeniu Technikum Budowy Płatowców w 1952 roku rozpoczęła swoją pierwszą pracę w WSK. Od 1968 roku pracuje na stanowisku st. konstruktora w Zakładzie Doświadczalnym. Ma dwóch synów Waldemara i Arkadiusza, obaj są uczniami szkół średnich, starszy Technikum Mechanicznego, młodszy Liceum Ogólnokształcącego.

Wiesława Jaworska wstąpiła w szeregi PZPR w roku 1956 i od tej pory bierze czynny udział w życiu partii, wypełnia zadania powierzone przez KZ PZPR, jest członkiem zespołu kontrolującego prawidłowość i terminy przeprowadzania szkoleń partyjnych, ewidencji, oraz załatwianie wniosków napływających z POP. Z pracy zawodowej jest zadowolona. Innej sobie nie wyobraża, ceni współpracę z warsztatem i kontakty z robotnikami, zresztą konstruktor nie może pracować w oderwaniu od produkcji. Towarzyszka Wiesława wyraża bardzo pochlebne zdanie o kolegach z pracy bezpośrednio z nią współpracujących. Jest im wdzięczna, że nauczyli ją roboty. Dzięki pracy i ciągłemu poszukiwaniu stała się współautorką patentu o czym pisała „Skrzydła Polska”.

Za wkład pracy i długoletni staż w 1969 roku otrzymała Brązowy Krzyż Zasługi oraz srebrną odznakę ZZMet. Posiada wiele pisemnych wyróżnień za osobiste zaangażowanie i wkład pracy.

W życiu rodzinnym i domowym istnieje ścisły podział pracy, mąż i synowie pomagają w organizowaniu zakupów, w wykańczaniu cięższych prac a nawet w pitraszeniu. Starszy syn i ojciec inżynier, interesują się szybownictwem, a w związku z tym większą część wolnego czasu spędzają w aeroklubie lub na lotnisku. Największą pomocą służy w domu młodszy syn, który z kolei ma te same zainteresowania co mama — turystykę górską, rajdy, wycieczki, czasopisma i przewodniki z tej dziedziny.

Rozm. H. W.

Znane i nieznane

Panowie często sobie dworują z faktu, że kobiet jest o wiele więcej niż mężczyzn, twierdząc, że złego licha nie bierze. My jednak wiemy jeszcze coś innego, a prawda zawsze leży po środku. Matka natura obdarzyła kobiety prawami i obowiązkami, którym żaden mężczyzna nie może sprostać, a gdyby nawet mógł — naleyłbyś by zrezygnował. Nikt tak jak kobieta nie potrafi być cierpliwy, znosić trudy, zabiegać, troszczyć się, opiekować dziećmi, mężem, domem, być lekarzem i doradcą, psychologiem i powiernicą trosk, lwem i tygrysem kiedy przyjdzie walczyć o byt i utrzymanie rodziny. W pracy zawodowej też nie stoi niżej od mężczyzny i właśnie to wszystko dodaje jej siły, hartuje i uodparnia, bo podświadomie postępuje w zgodności z zaleceniem prof. T. Kotarbińskiego ujętym w „Wesołych smutkach” PWN 1957 r.:

„Dla licznych na brak czasu skarżących się osób Mam z doświadczenia wzięty niezawodny sposób: Do swych zadań raz nowo dołączaj zadanie, A zobaczysz, że czasu na wszystko ci stanie”.

Prezentujemy dziś typowe kobiety — pracownice naszego zakładu, które do pracy zawodowej i obowiązków domowych dokładają zadania z zakresu prac społecznych, twórczych, rozrywkowych, turystycznych etc.



WERONIKA SŁAZAK
pracownica z wydziału startu.

Krystyna Cieślińska

Pracę w WSK podjęła w 1952 roku. Przez pierwsze 10 lat pracowała w dziale kadr, a przez następne 10 — w dziale gospo-

darki narzędziowej. Krystynę Cieślińską można zaliczyć do ludzi, którzy wiedzą czego chcą. Od 1948 r. jest członkiem PZPR wyłonionym z szeregow PPR.

Wypełnia obowiązki członka partii, bierze czynny udział w zebraniach partyjnych i szkoleniach ideologicznych. Jeszcze kilka lat temu, poświęcała wiele czasu w pracy Ligi Kobiet, ale od 1955 roku, od chwili śmierci męża spadła na nią całkowita ciężar utrzymywania dwóch córek — Katarzyny i Elżbiety. Rodem jej

Przez 20 lat w trosce o jakość produkcji

Jednym z zespołów kobiecych, który istnieje i pracuje od zarania zakładu — bo już w sierpniu 1951 r. przyszli pierwsi jego pracownicy — to zespół chemików Laboratorium Centralnego. Pracownicy nie typowi w mechanicznym kombinacie jakim jest WSK. Nie ma dziś jednak zakładu produkcyjnego, który nie czerpałby z bogactw chemii, nie opierał się całkowicie lub częściowo o jego produkty, półprodukty, czy całe procesy. W miarę jak kurczą się surowce naturalne chemia żywi, leczy, ubiera, wzbogaca jednostki i społeczeństwo. Produkcję smigłowiec czy motocykle, patrząc na gotowy produkt widzimy stal, barwne lub błyszczące stopy — gdzie więc tu chemia?

A właśnie. Te barwne pokrycia — to lakiery, te błyszczące powierzchnie — to obróbka galwaniczna, spoiwo wielkiego ptaka smigłowca — to kleje. A jakość gotowego produktu, gwarancja bezpieczeństwa obsługującego go człowieka — to także chemia, to żmudna niewidoczna praca zespołu ludzi, którzy przez 20 lat istnienia zakładu czuwają nad jakością materiałów kierowanych do produkcji. Pracownicy Centralnego Laboratorium to właśnie, ci którzy analizują i badają materiały wchodzące w skład gotowego produktu.

Od ich dokładności, wiedzy i sumiennej pracy zależy nie tylko sprawdzenie materiałów, ale także wykrycie niewidocznych zmian rzędu dziesiątych czy setnych procenta, które mogą niebezpiecznie skutki i wielkie straty. O nich to, o chemikach, w przeważającej większości kobietach, z okazji jubileuszowego, bo 20 święta kobiet w zakładzie wspomnieć trzeba.

W skład Laboratorium Centralnego wchodzi poszczególna laboratoria i sekcje — laboratorium analityczne z sekcją fizyko-chemiczną, analityczną i higieny pracy; laboratorium galvano-pokryć, klejowe, techniczne, zespół laboratoriów metaloznawczych. Nie miejsce tu na omawianie schematu organizacyjnego, zakresu prac i problemów rozwiązywanych w poszczególnych laboratoriach — warto jednak poznać kobiety, które tu pracują, a że stanowią 90 proc. załogi, można jeszcze raz obalić mit o niestabilności kadry kobiecej, o jej mniejszej przydatności do produkcji.

Przyszli do budującego się zakładu po ukończeniu wyższych i średnich szkół technicznych z nakazami pracy na długie 3 lata — pozostały na lat 20 — jak dotychczas. Żyły się z zakładem, z osiedłem tu założyły swoje rodziny, stały się częścią społeczności Swidnika, budowały swoją pracę i osiedle, wychowały nowe pokolenie wkraczające dziś w życie. Jubileaci tego okresu to chemicy-metalurzy: Jadwiga Wójtowicz, Krystyna Knapinska, Irena Dzido. Prawie jubiliaci — z 19—20 letnim stażem to: Jadwiga Machalek, Janina Karoń, Sabina Oleha, Irena Fariaszewska, Alicja Zaworna, Leokadia Fijałkowska.

Cały właściwie personel laboratorium to ludzie o bardzo długim stażu pracy, dużej wiedzy i kwalifikacjach.

W laboratorium analitycznym sekcji fizyko-chemicznej cicha i skromna Sabina Oleha pochylona nad nowoczesnym spektrofotometrem analizuje skład chemiczny stali i stopów wchodzących w skład motocykli i smigłowiec — jest sumienna, bardzo dokładna, zawsze pogodna. Niemordowana przy kontroli pomieszanych gatunków odkutek, co czasem zdarza się w kuźni, rozróżnia gatunki materiałów bezbłędnie i szybko.

Koleżanka Irena Dzido pracująca niezmiennie przez prawie 20 lat to nie tylko dobry chemik-analityk, to także pracownik dbający o wzorowy ład i czystość na swoim stanowisku pracy, aktywny działacz związkowy.

Przez długie lata laboratorium techniczne, przez które przechodzą emalie, tkaniny, gumy i smary kontrolowane dokładnie przed wejściem do produkcji to zespół pod kierownictwem inż. Heleny Tymczak — pierwszej kobiety z dyplomem inżyniera rozpoczynającej pracę w laboratorium przed 7 laty. W zespole tym o dużej wiedzy i przygotowaniu fachowym pracuje kol. Irena Dzido i kol. Jadwiga Machalek, która w 1952 r. przyszła do pracy z Fabrycznych Zakładów Chemicznych jako dobry zdyscyplinowany pracownik i taka pozostała przez wszystkie lata swojej pracy. Kol. Barbara Szakala to też długoletni doświadczony pracownik zespołu laboratorium technicznego, doskonale wykonująca swoje prace analityczne i technologiczne opracowania. Zespół laboratorium klejowego to technicy z długoletnim stażem pracy: kol. Stefania Orzechowska i Krystyna Toruń prowadzące badania i próby w jednym z najnowszych działów produkcji — w klejeniu i hermetyzacji smigłowca. Zespół ten prowadzi mgr inż. Tatiana Stelmach fachowiec wysokiej klasy, racjonalizator produkcji. Z jej pracowni wychodzą nowe koncepcje odnośnie klejenia i hermetyzacji oraz wnioski racjonalizatorskie dające poważne oszczędności w produkcji.

Laboratorium galvano-pokryć, to pracownia techniczno-chemiczna Jadwigi Wójtowicz, jubilatki pracującej w laboratorium ponad 25 lat. Trudne warunki lokalowe ma laboratorium. Użytkowane jest bezpośrednio nad galwanizacją i czuwa nad sprawnością kąpieli i procesów galwanicznych. Żmudna i niebezpieczna jest analiza kąpieli ciekawych. W małych pomieszczeniach, dalekich od ideału laboratorium panuje wzorowa czystość. Wszyscy, a stażysty w szczególności, chcą poznać klasyczną analizę chemika w najlepszym wydaniu szkoła się w laboratorium galvano-pokryć.

„Najmłodszą” laboratorium higieny pracy prowadzone jest przez technika Krystynę Knapinską. Czuwa ona nad warunkami na stanowiskach roboczych.

Pomiary lakieru, oświetlenia, zapylenia, mikroklimatu i czynników szkodliwych, to zakres prac kol. Knapinskiej, popularnej wśród załogi WSK. Wyniki pomiarów przekazywane służbie zdrowia i bhp mają na celu eliminację czynników szkodliwych, bądź zabezpieczenie ludzi, którzy muszą się z nimi stykać.

(Dokończenie na str. 5)



Bohaterki artykułu w towarzystwie swojego szefa Koperwasa.



zatem dodatkową pracę na półetacie kasjerki kina związkowego w Swidniku.

Ponieważ zajęta jest całymi dniami pracą zawodową — senata i Elżbieta od dziecka wynowywały się i uczyły prawie same. Matka wydawała polecenia, instruowała, sprawowała kontrolę, a w razie wyraznej potrzeby wkraczała z interwencją „brojną”. Potrafiła zorganizować pracę cerek, narzucać dyscyplinę, karności i posłuszeństwo. Lata, starsza jest już studentką wydziału mechanicznego WSiP, a młodsza uczennicą Technikum Mechanicznego.

Z własnymi dziećmi nie miała nigdy specjalnych kłopotów, za to z cudzymi ich nie brak. Pracując w kinie ma okazję bezpośrednio obserwować i stykać się z młodzieżą i dziećmi z osiedla; tłoczą się przed kasą, złościwie pozostawiają otwarte drzwi wejściowe, hałasują, rozpychają się.

Konieczne tu jest rozszerzenie kontroli rodziców, nauczycieli, milicji, większe zainteresowanie tym, co dzieci robią, jak się zachowują, gdzie przebywają, skąd mają pieniądze.

W trosce o interesy pracowników

Rada ubezpieczeń społecznych

Rada ubezpieczeń społecznych działa w przedsiębiorstwie w składzie 5-osobowym. Przewodniczącym rady jest **Zdzisław Mazur**, sekretarzem **Halina Zoc**, członkami **Józef Piotrowski**, **Stefan Niemiec** i **Antoni Kostian**.

Do zadań rady ubezpieczeń społecznych należy w szczególności dopilnowanie aby załoga była informowana na bieżąco o przysługujących świadczeniach z tytułu ubezpieczeń społecznych, udzielanie pracownikom i członkom ich rodzin pomocy w uzyskiwaniu należnych świadczeń i dokumentów, sprawdzanie czy zakład pracy prawidłowo dokonuje wpisów do legitymacji ubezpieczeniowych, w szczególności zaś wpisów pracownikom zwalnianym z pracy. Rada ubezpieczeń współdziała poza tym z kierownictwem zakładu w realizacji kontroli osób korzystających ze zwolnień lekarskich. Ponadto zadaniem rady jest przeciwdziałanie częstym i nieuzasadnionym zmianom na stanowiskach referentów zasiłkowych i rentowych.

Rada ubezpieczeń społecznych składa odwołania do Sądu Ubezpieczeń Społecznych, Trybunału i ZG ZUS w sprawach dotyczących rent inwalidzkich i emerytur w przypadku wydawania mało obiektywnych opinii i decyzji wydanych przez zakładowych referentów.

W trzynastej kadencji rada rozpatrzyła ponad 25 odwołań pracowniczych w sprawach przydziału rent. Informowano także

na bieżąco zainteresowanych pracowników o trybie postępowania w ich odwołaniach. W kręgu załatwianych spraw znalazły się między innymi problemy Marii Adamczyk, Zofii Chabrowskiej, Zdzisława Kolodzieja, Eugeniusza Kuterka i częściowo Józefa Kantor.

W tym miejscu trzeba podać otwarcie, że praca w radzie ubezpieczeń nie należy do najłatwiejszych. Zakład Ubezpieczeń Społecznych obwarowany jest licznymi ustawami i zarządzeniami prawnymi, które w wielu przypadkach są niebagatelnymi przypadkami przy załatwianiu spraw pracowników.

Dla przykładu, w jednej tylko sprawie Józefa Kantor, złożono cztery odwołania do Trybunału Ubezpieczeń Społecznych, cztery odwołania do sądu okręgowego, dwa odwołania do ZG ZUS. Interweniowano w tej sprawie w CRZZ, ZG i ZO ZZZM oraz w radzie nadzorczej ZUS.

Zdaniem członków rady stare zarządzenia ZUS należałyby znowelizować a nade wszystko uzupełnić wykaz chorób zawodowych.

Mimo tego rodzaju obiektywnych trudności, członkowie zakładowej rady ubezpieczeń społecznych pracują z pełnym poświęceniem, forsując z widocznym powodzeniem trudne niejednokrotnie problemy pracowników, ubiegających się o renty i emerytury.

Zaskarбили oni sobie wdzięczność ze strony wszystkich, którym pomogli. (M. K.)



W poprzednich numerach o roli i zadaniach organizacji związkowej wypowiadali się przewodniczący RZ Roman Mańko, członek Zarządu Głównego Zw. Zaw. Met. Władysław Kucharski i wiceprzewodniczący RZ d/s Zakładu Doświadczalnego Adolf Borkowicz. Dziś natomiast przedstawiamy opinie kierownictwa Rady Robotniczej na temat aktualnych problemów działalności związkowej w zakresie zadań zrealizowanych przez Radę Robotniczą.

Bogdan Grabowski — przewodniczący RR — Działalność Rady Robotniczej w ostatniej kadencji należy wiązać z ogólną sytuacją przedsiębiorstwa, wynikami produkcyjno-technicznymi i ekonomicznymi jak również z działalnością socjalno-bytową i społeczną w szerokim tego słowa rozumieniu.

O problemach działalności

Bogdan Grabowski, Andrzej Bogusz,

W ostatnich trzech latach nastąpił znaczny postęp we wszystkich wspomnianych dziedzinach życia naszego przedsiębiorstwa. Biorąc wyniki roku 1963 za 100 i porównując wyniki uzyskane w 1971 roku stwierdzimy:

- wzrost produkcji w cenach przerobu 135 proc.;
- wzrost produkcji eksportowej ponad 133 proc.;
- akumulacja ponad 131 proc.;

- odpis na fundusz zakładowy ponad 135 proc.;
- fundusz płac wzrost o 115,4
- średnie płace z 2398 zł do 2680 zł na jednego robotnika;
- wartość środków trwałych wzrosła o 124 proc.

Jak z powyższego wynika, rozwój przedsiębiorstwa był w minionym okresie dynamiczny i prawidłowy. Jest to oczywiście zasługą całej naszej załogi, która nie szczędziła trudu po to, aby takie osiągnąć wyniki i za to w imieniu Rady Robotniczej składam wszystkim serdeczne podziękowanie.

Mówiąc o sprawach socjalno-bytowych chciałbym przede wszystkim podkreślić wartość atmosfery jaka powstała po VII Plenum KC naszej partii i towarzyszy nam w działaniu, dzięki czemu mogliśmy już w ubiegłym roku rozwiązać wiele problemów z zakresu bezpieczeństwa

i higieny pracy w naszym przedsiębiorstwie.

Warto zwrócić uwagę na przyjęty program poprawy warunków socjalno-bytowych przez Plenum RZ i RR, który został w pełni zrealizowany poza zadaniami przewidzianymi do realizacji w tym roku i latach następnych. Osiągnięcia te były już na łamach „Głosu” omawiane.

Jest jeszcze dużo spraw do

Zdzisław Kowalik — wydziału szkodliwych dla zdrowia powinny być oczkiem w głowie związków zawodowych a więc i naszej rady oddziałowej. Nie ma dla nas miejsce w sanatoriach w miesiącach letnich. Pracujemy przy cjanach. Jeśli my nie możemy w lecie wyjechać do sanatorium, to kto jest wysyłany? Nowa rada oddziałowa powinna mieć większe wymagania w tym względzie od rady zakładowej.

Henryk Gągoł — byłem jako turysta na koloniacz letnich nad Jeziorem Białym. Ośrodek jest bardzo piękny, ale dojazd rodziców do dzieci — fatalny. Raz na dwa tygodnie trzeba by umożliwić rodzicom dogodne wizyty u dzieci.

Trudność z utrzymaniem sanatorium odczułem na własnej skórze. Chorowałem przez dłuższy czas na żołądek. Lekarze stwierdzili konieczność leczenia sanatoryjnego. Wniosek dostałem w kwietniu, po czym dwa lub trzy razy byłem w radzie zakładowej upomnieć się o wyjazd. Niestety, zaplanowano mi go dopiero na jeden dzień przed świętem zmarłych a więc w listopadzie. A mówi się, że wydział szkodliwych mają pierwszeństwo w wyjazdach. Od kwietnia urlop wykorzystałem i na sanatorium już go nie miałem. Mówię nie mam urlopu, wykorzystany. To mi odpowiedzieli w komisji sanatoryjnej: damy zwolnienie, tylko jedź pan w listopadzie. A przecież my w tych szkodliwych warunkach pracujemy już po kilkanaście lat.

Jan Sowa — obie rady związkowa i robotnicza dobrze uporały się z zadaniami jakieśmy wykonywali po VI Zjeździe partii. Mam nadzieję, że wyniki ekonomiczne, oszczędności, mniej braków. To też trzeba widzieć.

Roman Bugala — bardzo byśmy chcieli, aby na kolonie i wczasowe rodzinne dla naszych pracowników było więcej miejsc ze zniżką 50-procentową i całkowicie zwolnionych od opłat. Są u nas ludzie pracujący w warunkach szkodliwych i mający wieloletnie rodziny. Mam nadzieję, że ośrodki w Polańczyku i Kolobrzegu rozwiążą problem braku miejsc wypoczynkowych. Zresztą, nie chodzi nam wszystkim o zwiększenie ilości miejsc na wczasach profilaktycznych, ale o urlopy profilaktyczne. Jak będą urlopy — znajdzie się i



Wśród dyskutantów wielu znanych pracowników. Na pierwszym planie działacz sportowy J. Jaworski i działacz partyjny J. Szurek. Fot.: T. Glowacz

Dyskusja z zebrania sprawozdawczo-wyborczego

W kręgu spraw socjalnych

miejsce do leczenia. Załoga płaci na Avię — musi czegoś wymagać. Niechby klub i rada wystarały się o drugą ligę dla piłkarzy. Związki zawodowe powinny więcej uwagi przykładać do podziału mieszkań. W naszej radzie są dwa wydziały. Co robić, jeśli zachodzi równocześnie potrzeba przydziału mieszkań pracownikom z obu wydziałów?

Stanisław Świątek — chodzi mi o mecze bokserskie. Jeśli nasza pierwszoligowa drużyna gra w Lublinie to dlaczego pracownicy WSK płacący na Avię mają sami kupować bilety na przejazd? Na takie mecze powinni nas wzić zakładowym autobusem.

Jeśli dyrektor WSK obiecał mieszkanie pracownikowi, to powinno być ono przydzielone poza pulą naszej rady oddziałowej a nie włączane do ogólnej liczby przydzielanych dla nas mieszkań.

Jerzy Juchniewicz — dodatek za warunki szkodliwe dla zdrowia ustalony został ładnych kilka lat temu. Od tamtej pory, w zależności od rodzaju pracy — dostajemy od 0.50 do 1 złotego

za godzinę. A przecież od tamtej pory były podwyżki cen.

Gdyby doszło do skutku skrócenie tygodnia pracy — w pierwszej kolejności powinno to nastąpić w wydziałach szkodliwych dla zdrowia.

Stanisław Ormian — w naszym

wydziale, szczególnie szkodliwym dla zdrowia powinna być szczególnie troskliwa opieka lekarska. Zdarzyło mi się kilka dni chodzić do naszego lekarza wydziałowego, do chirurga, na dół — do opisanego zdjęcia, na górę — ze źle opisanym zdjęciem, i tak w kółko od Annasza do Kajfasza. Należy się nam chyba trochę więcej serca.

Janusz Jaworski — dopóki nie będzie sprawnych wyciągów, należałoby zrównać stawki dodatku szkodliwego dla wszystkich hartowników. Nieodzwrotne jest otwarcie kiosku dla pracujących na trzeciej zmianie. Jestem w wydziale hartowni niemal bez przerwy, ale lekarza jeszcze wśród robotników nie widziałem a jego obowiązkiem jest zobaczyć co dzieje się w wydziale.

Witold Mordel — na VI Zjeździe partii wyraźnie mówiono o opiece nad robotnikami z wydziałów szkodliwych dla zdrowia,

tów z szarym robotnikiem, za mało są na warsztacie.

Stanisław Ormian — członkowie rad to tacy sami ludzie, jak my. Muszą zarabiać na siebie, nie mają czasu na wszystko. Nie możemy od nich zbyt wiele wymagać.

Przytoczyliśmy niemal w całości treść dyskusji z konferencji sprawozdawczo-wyborczej. W większości były to głosy krytyczne, obracające się wokół spraw socjalnych i warunków pracy w obu wydziałach. Związkowcy nie mówili o samej produkcji, ekonomice, porządkach czy gospodarce materiałowej. Być może dlatego, że zrobili to za nich przewodniczący obu rad: związkowej i robotniczej oraz kierownicy wydziałów, dając analityczne sprawozdania z pracy za ostatnie trzy lata.

W wyniku wyborów przewodnictwo rady związkowej powierzono ponownie Józefowi Nowakowi a rady robotniczej Marianowi Tomile.

Zebranie przygotowano organizacyjnie bardzo dobrze. Wzajemne zrozumienie jakie mimo różnic zdań w pewnych kwestiach dało się odczuć w obradach, dobrze świadczy o stosunkach panujących w tym wydziale.

chw.

Czy wiecie że...

Ogólny dochód rady zakładowej w 1971 roku wyniósł	2.795 tys. zł
Na tę sumę złożyły się m. in. 30 proc. składek członkowskich (50 proc. przekazano na konto ZG ZZZM. Od tego roku przepisy zmianowe. W radach zakładowych zostawiać będzie 60 proc. składek członkowskich)	
wpływy z imprez ZZZM	1.220 tys. zł
wpływy z biletów do kina „Lot”	31 tys. zł
wpływy z opłat za wycieczki	1.036 tys. zł
wpływy z omiska TskP	31 tys. zł
dotacja ZO ZZZMet.	4 tys. zł
dotacja WSK	115 tys. zł
Wydatki budżetowe natomiast wyniosły:	260 tys. zł
Złożyły się na nie takie pozycje:	2.781 tys. zł
oswiata i kultura	609 tys. zł
oswiata dla dorosłych	117 tys. zł
kultura i rozrywka dla dzieci	71 tys. zł
biblioteka, czytelnictwo	30 tys. zł
prowadzenie zespołów artystycznych	229 tys. zł
koszt imprez rozrywkowych	130 tys. zł
koszt działalności kina „Lot”	900 tys. zł
turytyka i wypoczynek	76 tys. zł
wychowanie fizyczne	124 tys. zł
opieka socjalna i pomoc członkom ZZZMet.	498 tys. zł
zasiłki statutowe	217 tys. zł
wydatki organizacyjno-administracyjne	206 tys. zł
dotacja dla Avii	30 tys. zł
przelewy na fundusz środowiskowy, skłupiony w ZO ZZZM	24 tys. zł
Uwaga: wszystkie kwoty podaliśmy w zaokrągleniu.	(c.)

Wymiana zdań toczyła się również nieoficjalnie. Fot.: T. Glowacz

rozwiązania takich jak np. warunki pracy w lakierni i na wielu innych stanowiskach. Ale też mamy takich wydziałów i komórek gdzie warunki pracy są doskonałe np. w wydziale głównego mechanika, w wydziale montażu, w lakierni śmigłowca i innych. Jeśli program poprawy warunków socjalnych zostanie w pełni wykonany, to w roku 1975 poprawią się wyraźnie warunki pracy w całym przedsiębiorstwie.

Jednocześnie z troską o załatwienie tych problemów nasza rada czyniła wiele starań, by wzrósł udział robotników w zarządzaniu przedsiębiorstwem a także w zakresie kontroli prowadzenia w życie uchwał partii, decyzji rządu i uchwał centralnych i branżowych władz związkowych.

Trzeba powiedzieć, że dzięki temu, iż prawidłowo pracowała KSR — terminowo i w czasie

RR — Warto zwrócić uwagę na problematykę posiedzeń KSR i Plenum RR. W minionej kadencji KSR podejmowała takie zagadnienia jak:

- opiniowanie planu -5-letniego;
- opiniowanie projektu planów rocznych;
- zatwierdzenie planów przedsiębiorstwa;
- przestrzeganie bhp;
- gospodarka materiałowa;
- zatwierdzenie funduszu zakładowego itp.

Na posiedzeniach Plenum i Prezydium RR omawialiśmy:

- kwartalne plany przedsiębiorstwa;
- wynalazczość pracowniczą;
- organizację stanowisk pracy;
- inwestycje, warunki pracy i bhp;
- zagadnienia socjalno-bytowe,

ganizowanie szerokiej dyskusji nad podziałem funduszu zakładowego i inne.

Bogdan Grabowski — zwracaliśmy także uwagę na realizację wniosków załogi. Jeśli np. jakiś wniosek nie był realizowany w terminie lub spruszony na inny termin, to sprawa rozważana była na Prezydium lub Plenum RR. W znacznym stopniu wpłynęło to na terminowość realizacji wniosków, a jeśli już dochodziło do zmian w czasie realizacji, lub jeśli rezygnowano z jakiegoś wniosku, to musiało być naprawdę uzasadnione. W październiku ubiegłego roku odbył się posiedzenie wszystkich naszych rad oddziałowych, na których omawiano realizację wniosków przez wydziały i w skali przedsiębiorstwa. Mówiąc o kontroli poszczególnych odcinków działalności przedsiębiorstwa, chciałem zwrócić uwagę na dyscyplinę pracy. Zmierzamy ku temu i poczyniliśmy kroki w kierunku kontroli wszystkich pracowników.

Andrzej Bogusz — wiceprzewodniczący RR — Poza działalnością kontrolną naszej rady, warto podkreślić inne formy jej oddziaływania na załogę, a szczególnie na młodzież. W ostatnich latach współpraca między RR i ZZ ZMS znacznie się ożywiła. Wynikiem tego jest między innymi wspólna akcja pod nazwą: młodzieżowy bank materiałów, która ma na celu wyłowienie wszystkich nieprawidłowości w zakresie marnotrawstwa materiałów. Dała ona duże wyniki, ponieważ zaewidencjonowano 189

pozycji różnego materiału budowlanego i produkcyjnego, maszyn, urządzeń itp. W ubiegłym roku całe plenum ZZ ZMS weszło w skład KSR.

Aktywność i zaangażowanie młodzieży uwidoczniło się również podczas dyskusji na ostatnim KSR.

Bogdan Grabowski — W ostatniej kadencji zwłaszcza w ostatnim jej okresie kładliśmy duży nacisk na uaktywnienie pracy ORR. Tam, gdzie bezpośrednio realizuje się idee współgospodarowania, i ten kierunek będziemy rozwijać. Ale o tym powie najlepiej sekretarz KSR tow. Jan Tkaczyk.

Jan Tkaczyk — Prawidłowa praca KSR to maksymalne wciąganie załogi do współzadecydowania. Mam tu na względzie przede wszystkim pracę Oddziałowych Rad Robotniczych.

Klimat stworzony po VII i VIII Plenum partii oraz po VI Zjeździe sprzyja rozwojowi wszelkich form inicjatywy pracowniczej, znajduje to odbicie w rzeczowej dyskusji, między innymi w czasie obecnych zebrań sprawozdawczo-wyborczych, oraz w stawianiu konkretnych postulatów i wniosków. Dotyczy one zarówno spraw technicznych, organizacyjnych jak i socjalno-bytowych. Należy obecnie w maksymalnym stopniu wprowadzać słuszne wnioski w życie i na to muszą zwracać uwagę zarówno komórki administracyjne jak i organizacje społeczne.

Będziemy mogli powiedzieć, że organa samorządu zdały swój egzamin o ile w jak największym stopniu będą żyć tym, czym żyje cała załoga.

Sądzę, że ten cel w dużym stopniu już osiągnęliśmy, ale jeszcze dużo więcej jest do zrobienia.

Podnosząc rangę i samodzielność rad oddziałowych musimy jednocześnie stale zwiększać operatywność i pryncypialność działania Prezydium i Plenum RR oraz jej komisji problemowych.

W dalszym ciągu rozmowy z kierownictwem Rady Robotniczej padło wiele słusznych uwag dotyczących pracy Rady Zakładowej i Robotniczej, problemu doboru kierowniczych i aktywności związkowej, sprowadzając tę część dyskusji do konkretnych, można wysnuć następujące wnioski:

— Dwie rady muszą jeszcze operatywniej i efektywniej współpracować we wszystkich dziedzinach, jakimi żyje załoga.

— W ich składach plenarne i prezydialne, a także w skład ORR powinni wejść najlepsi pod względem zawodowym i społecznym pracownicy, o dużym doświadczeniu życiowym.

— Pożyczany jest udział młodzieży robotniczej w organach samorządu robotniczego.

— Rotacja kadr powinna być, bo wiele problemów przetrasta możliwość ludzi, ale dobrzy działacze, którzy spełniają swoje zadania powinni na swoich stanowiskach pozostać.

— Należy podnieść rangę samorządów robotniczych, by podejmowały one wszystkie ważne decyzje, w miejsce obecnych nieformalnych twórców jakimi są kolektywne wydziały.

Notował: M. Kos

Rady Robotniczej mówią: Walerian Walotek i Jan Tkaczyk

podejmowane były wszystkie decyzje w sprawie przedsiębiorstwa, systematycznie odbywały się posiedzenia plenarne Rady Robotniczej, wzrosła aktywność oddziałowych rad robotniczych i naszych komisji problemowych, co pozwoliło nam zrealizować zamierzenia dotyczące wzrostu samorządności pracowniczej.

Walerian Walotek — sekretarz

- dyscyplinę pracy
 - jakość parku maszynowego,
 - koszty przedsiębiorstwa,
 - podział nagród itp.
- Wykorzystując uprawnienia jakie nasza rada posiada, wprowadziliśmy wiele nowych form pracy takich jak: kontrola wykorzystania dnia pracy w pionach przygotowania produkcji i w Zakładzie Doświadczalnym, zor-

20 lat w trosce o jakość

(Dokończenie ze str. 3)

Trzy długoletnie pracownice, u których długa praca w laboratorium wpłynęła ujemnie na stan ich zdrowia, opuścić musiały laboratorium analityczne. Mimo, że nie mogą wykonywać zawodu, w którym pracowały przez 18—19 lat, wykonują prace związane ze swoimi kwalifikacjami, są cenionymi pracownikami. Są to technicy Irena Taniśewska, Janina Karoń i Alicja Zaworska.

A że załoga jest stabilna — prace administracyjne wykonuje przez 19 lat kol. Leokadia Fijałkowska lubiana i ceniona przez wszystkich. Nad czystością, tak ważną w laboratoriach, a utrzymywaną wzorowo i ułatwiającą pracę chemikom, mający wpływ na jakość wykonywanych prac czuwa przez 19 lat Bronisława Paprzycka.

Tak więc, wkład ludzi we wspólne dzieło tworzenia — i tych najstarszych wymienionych z racji roku jubileuszowego — i wszystkich, którzy przyszli po nich i przychodzą nadal, daje wartości nieprzemijające, całość składa się bowiem w wyniku wszystkich jego współtwórców — dla dobra nie tylko zakładu, w którym pracują — ale i dla dobra całego społeczeństwa.

(In)



SABINA ZMOKA
pracownica wydziału obróbki
dźwigara.



ALICJA CZERWINSKA
pracownica wydziału obróbki
dźwigara.



IRENA SZAJNER
pracownica wyświetlarni.



CECYLIA PIOTROWSKA
pracownica wydziału obróbki
dźwigara.



GENOWEFA SZPEFLIK
pracownica wydziału montażu
śmigłowca.

Nowości WE

POLSKA — AUSTRIA. Gospodarka — stosunki ekonomiczne — seria: „Polska — RWPG — Świat” str. 112, nakład 2 000, cena zł 12.—
Praca o charakterze problemowo-informacyjnym, zawiera aktualne wiadomości o Austrii. Autor omawia najistotniejsze problemy dotyczące stosunków gospodarczych między tym krajem i Polską w odniesieniu do przemysłu rolnictwa i handlu zagranicznego. Praca popularno naukowa przydatna dla studentów uczelni ekonomicznych, pracowników resortu i przedsiębiorstw handlu zagranicznego, jak również przedsię-

biostw produkujących na eksport, zainteresowane również szersze kółka czytelników.
Zygmunt Dzielbowski
EKONOMIKA PRZEDSIĘBIORSTWA KOMUNALNEGO
str. 428, nakład 2 000, cena zł 24.—
Kompleksowe ujęcie problemów ekonomiki przedsiębiorstwa komunalnego i analizy jego działalności. Podrecznik akademicki dla studentów uczelni ekonomicznych, może służyć jako książka pomocnicza dla praktyków zatrudnionych w przedsiębiorstwach komunalnych.

Podsumowanie dorobku związkowców wydziału obróbki plastycznej

W DRUGIEJ połowie lutego br. odbyła się związkowa konferencja sprawozdawczo-wyborcza w producyjnym wydziale WSK im. Janka Krasieckiego, tj. w wydziale obróbki plastycznej.

Wydział ten, jak wiadomo zajął drugie miejsce w skali zakładowej pod względem uzyskanych efektów ekonomicznych. Pracuje tu sześć brigad pracy socjalistycznej, dwie brigady walczące o tytuł BFS i trzy brigady zwykłe. Wydział zatrudnia ponadto 33 pracowników z tytułem najlepszego w zawodzie. Wysoko rozwinięte współzawodnictwo i szereg cennych zobowiązań produkcyjnych, pozwalają przypuszczać, że wydział, podobnie jak w roku ubiegłym, utrzyma się w czołówce zakładowej. Jedną z największych bolączek wydziałowych to niewystępnie rekordziństwo. Większość prac wykonywanych w tym wydziale należałoby po kilkunastu latach zastąpić wreszcie pracą maszyn. Te ostatnie ma otrzymać wydział dopiero przy końcu obecnej 5-latk.

Załoga wydziału obróbki plastycznej wychodzi jednak na ogół zwycięsko ze wszystkich prób związanych z realizacją zadań produkcyjnych.

Na rok bieżący załoga wydziału przyjęła dyrektywy zadań planowych, w których mówi się o zwiększeniu wydajności pracy o 13 proc. Wydział nie może z tego powodu — jak oświadczył na konferencji kierownik inż. Adolf Osypuk — brać się za roboty niekatalogowe. Pracownicy poszczególnych gniazd muszą pilnować przede wszystkim robót produkcyjnych.

Zwrócono uwagę na kilka ważnych a nie wy-

konanych dotąd wniosków postulowanych przez załogę. W wydziale dokonuje się wiele prac adaptacyjnych. W ciągnącej się od kilku miesięcy przebudowie wydziału nie widać końca.

A według harmonogramu roboty miały być ukończone w czerwcu br. Nawet z odnowieniem hali trzeba będzie zacząć do grudnia 1972 roku. Załatwiono natomiast pozytywnie przebudowę gniazda mycia. Ta sprawa ukończona zostanie pod koniec czerwca br. Aczkolwiek prace przy przebudowie wydziału posuwają się może zbyt wolno, niosa one jednak same w sobie zmiany na lepsze. Wydział uzyska nowe pomieszczenie na świetlicę i iadalnię oraz szatnię męską.

W dyskusji jaka wywiązała się po referatach sprawozdawczych obydwu rad i kierownika wydziału zabierało głos kilkunastu mówców. Poruszano między innymi takie zagadnienia jak wczasy profilaktyczne, dodatki za szkodliwą pracę, badania okresowe pracowników, sprawa odzieży ochronnej i inne. Wyświetlono na zadawane pytania udzielał: B. Grabowski, — przewodniczący rady robotniczej, Józef Piotrowski — zakładowy społeczny inspektor pracy.

Między innymi przewodniczący rady robotniczej WSK poinformował o dokonaniu wstępnego podziału funduszu zakładowego.

W wyniku wyborów wotum zaufania załogi na przyszłą kadencję obu rad uzyskał znani działacze społeczni tacy jak: Zbigniew Romański, Kazimierz Seibor, Marian Pietręk, Marianna Kisiel, Jan Danielak, Stefan Mośceki, Aleksander Ptaszczyński, Zygmunt Smolński i Antoni Kowalek.



W kiosku przy ulicy Projektowanej gdzie obsługuje Wł. Jankowska sytuacja jest inna niż przed dwoma miesiącami. Ekspedientka lubi swoją pracę, stąd towarów pod dostatkiem i szybka obsługa.
Fot.: E. Urbachczyk

Grafion, kółko i krzyżyk

Do podstawowych narzędzi pracy konstruktora czy kopyisty należą przybory kreślarskie, którym dysponuje u nas dział administracji. W oparciu o zapotrzebowanie zainteresowanego działu, komplety kreślarskie wydawane są pracownikom na kartotekę imienną. Podlegają one zwrotowi w przypadku zwałowania się pracownika z zakładu, lub wymianie — w wypadku zucia czy zniszczenia przyborów.

Zdawałoby się, że wszystko jest w porządku, bo przybory produkowane przez „Skalę” na ogół cieszą się dobrą opinią. A jednak? Wystarczy, by zepsuła się jedna część — zbrakowania podlega cały komplet, bo takiego nikt nie chce przyjąć. Sek w tym, że na rynku nie ma części łatwej, ani części zamiennych do wymienionych kompletów. Dziwnie, że „Skala” dotąd ich nie produkuje

(przynajmniej tak sądzę, gdyż nie ma ich w handlu). Ja ze swej strony przypominam, iż najbardziej używają się cyrkiel i grafiony. W obecnej sytuacji przy braku części luzem do zestawów kreślarskich można przytoczyć dość znane porzekadło: jeśli chcesz się napić piwa — kup cały browar, bo innej ewentualności nie ma.

Inna sprawa: nie określono dotąd dopuszczalnego okresu użytkowania pobieranych przyborów kreślarskich. Dlatego, jeden pracownik zwraca wypożyczony komplet już po roku — doszczętnie zdezelowany, a inny po 14 latach — zupełnie dobry i można go jeszcze dalej wypożyczać. Zagadka nie jest wcale taka trudna. Zależy jak kto podchodzi do społecznej własności i na jakim poziomie jest solidność i kultura wykonywania zawodu.

Fakty te według zapisów w kartotece imiennej nie trudno sprawdzić. Ciekawy jest także bieg dalszego losu zbrakowanych przez komplet przyborów. Dział administracji spisuje je za stan i dalsze losy futerału ze zdekompletowaną zawartością powierza Izbie Pomiarów. Normalną koleją rzeczy jest przekazanie ich do magazynu złomu, bądź przecena i sprzedaż w sklepie przyfabrycznym. Według informacji magazynu złomu i magazynu braków — żaden zużyty komplet jeszcze tam nie trafił. Izba Pomiarów powinna mieć do tej pory niszki składziki.

Podobno kiedyś zdekompletowane i popusze przybory kreślarskie ekspozowano w sklepie przyfabrycznym doświadczenie za grosze, ale coś, wykupione braki wracają do zakładu i trafiły do nowego futerału, a dobre i nowe przybory już wiadomo... nie trzeba kawy na ławę: są szkoły, uczelnia, studenci, troskliwi rodzice i kłopoty.

Wydałoby się, że sprawa może rozwiązać ustalenie okresu użytkowania kompletu kreślarskiego na podstawie średniej z lat ubiegłych. Po tym przepiślowym okresie, komplet stanie się np. własnością bezpośredniego, imiennego użytkownika. Motiwe, że taki system rozbudzi poczucie odpowiedzialności i zmotywuje do poszanowania i jak najdłuższego użytkowania przez świadomość, że to będzie moje.

Tę sprawę może nie warta jest zachodu, może koszty zucia przyborów kreślarskich iść za nas na groźbę w morzu innych kosztów, ale groźba do groźby, grafiony można regenerować, ostrzyć itd. To wszystko może mieć wpływ na poprawę jakości wykonywanych rysunków. Trzeba nad tym pomyśleć.

Hawo

TKKF

Program działania na rok 1972

Dwa tygodnie po zakończeniu konferencji sprawozdawczo-wyborczej, nowy zarząd Ogniska TKKF Świt opracował harmonogram działania na rok 1972.

Program ten przedstawiamy wszystkim entuzjastom sportu.

Jeżeli chodzi o organizację sportów zimowych, to w planie pracy Ogniska w roku bieżącym nie ma za wiele imprez zimowych. Upadła całkowicie sprawa organizacji lodowiska, którą w tym roku traktowano, trzeba sobie otwarcie powiedzieć, po macoszemu. W momencie, gdy nastąpiły silne mrozy w Ognisku trudno było znaleźć człowieka, który zająłby się na dobre tą sprawą.

Więcej zdziałają komitety rodzicielskie przy szkołach, aniżeli

organizacja zajmująca się sportem masowym. Przy końcu miesiąca stycznia br. mieliśmy wreszcie w Świdniku kilka większych lub mniejszych lodowisk i ślizgawek. Ognisko TKKF nie organizowało również w tym roku tradycyjnych kuligów, wychodząc z założenia, że efekty na polu krzewienia sportów zimowych mogą mieć również kółka ZMS.

Kilka tego rodzaju imprez zorganizowała organizacja ZMS i wypadły one rzeczywiście nieźle. Wycieczek narciarskich ani też wyjazdów do Kazimierza również nie organizowano. W magazynie TKKF trudno o sanki, narci i łyżwy, od kilku latnych lat i dlatego też uwzględnienie w planie pracy w roku bieżącym punktu o rozwoju sportów zimowych, uważać należy za bardzo pozytywne zjawisko.

Na wiosnę pomyślano o zorganizowaniu licznych turniejów warcabowych, w tenisie stołowym i innych grach świetlicowych oraz imprez z okazji „Dnia Metalowca”. W lecie odbędzie się przede wszystkim spartakiada oraz tradycyjne już imprezy dużej rangi takie jak Igrzyska Młodzieży Robotniczej, Tydzień Kultury Fizycznej i Sportu, Mała Spartakiada Młodzieżyowa i inne.

K. T.

Apel olimpijski

Za niespełna pół roku w Monachium zmiarzą się ze sobą sportowcy całego świata w walce o najbardziej zaszczytne w sporcie laury — laury olimpijskie.

Każdy spośród setek sportowców, którzy stawiają się na arenach Monachium, nosić będzie tytuł olimpijczyka. Każdy kto uczestniczy będzie w tym wielkim sportowym święcie, stanie się jego donatorem, a nazwiska najpiękniejszych na stałe wpisane zostaną do historii światowego sportu.

W Igrzyskach XX Olimpiady nie zabraknie Polaków. Idea olimpijska — idea jednocząca w szacownej rywalizacji ludzi wszystkich kontynentów, ras, wyznań i przekonań politycznych oyla nam zawsze bliska. Wierni jej krzyczą ją będziemy nadal wśród polskiej młodzieży.

W dniach trwania Letnich Igrzysk Olimpijskich z niesłabnącą uwagą śledzić będziemy sportowe zmagania, ale szczególnie gorąco uciec ujęć nasze serca, gdy na starcie staną Polacy. Icn osiągnięcia będą dowodem nie tylko sportowego talentu, umiejętności, ogromu włożonej pracy i hartu, ale także dowodem opieki, jaką otaczany jest sport w naszej Luuowej Ojczyźnie. Dowodem ofiarności całego społeczeństwa popierającego funusz Olimpijski.

Nasi reprezentanci na Igrzyska Olimpijskie wywodzą się z różnych stron kraju i ze wszystkich jego środowisk. Zdobyli miano olimpijczyków, bo stworzono im możliwości uprawiania sportu, bo stanęli przed nim otworem boiska, stadiony i hale sportowe, bo czuwały nad nimi setki trenerów i działaczy polskiego ruchu olimpijskiego.

Młodzieży! Każdy z Was może zostać olimpijczykiem. Każdy, kto od najmłodszych lat będzie poszukiwał przyjemności w sportowej przygodzie. Znajdziecie w niej pełną radość życia. Boiska i stadiony czekają na Was!

Rodzice, Nauczyciele, Działacze Organizacji Młodzieżowych, Wychowawcy, wszyscy Przyjaciele Sportu! Od Waszego zrozumienia, od Waszej inicjatywy, od Waszego czynnego działania zależy, aby te boiska i stadiony wypełniały zawsze gwar młodzieży, aby stały się one źródłem jej zdrowia i radości.

Bądźmy propagatorami pięknej idei olimpijskiej, propagatorami polskiego ruchu olimpijskiego.

POLSKI KOMITET OLIMPIJSKI

Jest po prostu za ciasno

W SZYSTKIE wysiłki podejmowane w celu poprawy warunków handlu w świdnickich sklepach niweczone są rosnącą ciasnotą lokalową. Do bieżącego roku MHD był w mieście wiodącym przedsiębiorstwem handlowym. Teraz, po oddaniu sklepów obuwniczych i odzieżowych odpowiednim centralom handlowym, jest jednym z partnerów w handlu, choć niewątpliwie partnerem najpoważniejszym. Mimo zmniejszenia powierzchni handlowej o 600 m kw. w stosunku do roku 1970, plany obrotu ma MHD utrzymać na tym samym poziomie, tj. 162 milionów złotych. Żeby je wykonać sklepy trzeba dobrze zaopatrzyć. Dobrze, to znaczy w artykuły różnorodne, atrakcyjne, w dostatecznych ilościach. Od ubiegłego roku takie możliwości istnieją. Prowadzone w Polsce poszukiwania 20 miliardów złotych przyniosły na nasze rynki więcej artykułów konsumpcyjnych. Gdzie je magazynować i sprzedawać, skoro Świdnik ma żenująco mało sklepów? Na tysiąc mieszkańców przypada w mieście 204 m kw. powierzchni handlowej. Przeciętna wojewódzka wynosi 330 m kw. to znaczy, że są miasta mające jeszcze więcej.

Jak wygląda handel w Świdniku? Tak, jak może wyglądać w ciśniecie. Magazyny są ściśle wypełnione workami, skrzynkami i beczkami z towarem; z półek ciągle coś spada; lady zastawione są tacami z artykułami spożywczymi; sklepy

targują dwu- i trzykrotnie więcej jak powinny. W takiej ciasnocie wystarczą brudne paznokcie sprzedawcy, rozlane kółko banki mleko, czy wsunięte w kąt stare rupiecie — żeby wrażenie niedostatku było pełne. Ze dostateczna powierzchnia handlowa idzie w parze z dobrą pracą, niech świadczy przykład sklepu spożywczego nr 27 przy ul. Świdnickiej. Ostatnio na wniosek Wojewódzkiego Zjednoczenia Przedsiębiorstw Handlowych minister handlu wewnętrznych temu właśnie sklepowi przyznał nagrodę za wzorowe bezpieczeństwo i higienę pracy. Choć oczywiście nie same warunki lokalowe na nagrodę wpłynęły. Dbałość personelu odegrała tu na pewno rolę dominującą.

Kiedy kilkanaście dni temu chodziłam po sklepach z zastępcą dyrektora MHD do spraw handlowych p. Ryszardem Paszkowskim — obserwacje nasze nie były budujące. W sklepie spożywczym przy ul. Mickiewicza wisiała karteczka: „14, 15 i 16 sklep nieczynny”. Powodu zamknięcia oczywiście nie podano. W sklepie mięsnym przy ul. Świdnickiej, ludzie stojący w kolejce zgłaszały głośno pretensje, że dopiero po naszym wejściu do sklepu, za ladą zjawiała się sprzedawczyni przebywająca dotąd na zapleczu.

Generalnie rzecz biorąc, na poprawę sytuacji w świdnickim handlu można liczyć dopiero po zbudowaniu pawilonów.

(a.)

SPORT

Aktualności

Sukcesem pięciarzysty Avii zakończył się trzydniowe indywidualne mistrzostwa województwa lubelskiego seniorów w boksie. Boksierzy Avii zdobyli 5 tytułów mistrzowskich i 1 miejsce w punktacji zespołowej.

Mistrzami okręgu na rok 1972 zostali: Widz, Lewandowski, Wyżomirski, Petek i Wólkiewicz. Wicemistrzami — Jan Andrzejewicz, Linex i Wiater. Do jednej z największych niespodzianek należy zaliczyć niewątpliwie zwycięstwo Linxa nad rutynowym kolegą klubowym Janowiczem.

Na krytej pływalni WOSTIW-u w Lublinie okręgowo indywidualne mistrzostwa pływackie okręgu — juniorów i seniorów, rewelacja mistrzostw był tym razem **zdziśław Stypulski**, który startując poza konkursem ustanowił nowy rekord Polski juniorów na dystansie 200 m w systemie grzbietowym z czasem 2:24,4 sek.

W mistrzostwach pólto kilkanaście rekordów juniorów i seniorów województwa lubelskiego, których autorami byli: Wiesława Zoińska, Halina Kaniewska, Zogniew Wiennik, Jerzy Kasprys, Bogdan Adamkowski, Małgorzata Maciejczyk — wszyscy z Avii. Tak więc pływacy Avii nadali górę. Icn rezultaty i wyniki ciężej.

Siatkarze Avii zakończyli rozgrywkę okręgową. Ostatnie dwa mecze, które decydowały o tytule mistrza okręgu — drużyna Avii rozegrała zwycięstwo na swoją korzyść. W spotkaniu z sygnałem siatkarze wygrali 3:0, a w meczu ze Startem 3:1.

W niedalekiej przyszłości siatkarze nasi grac bęą już w turnieju o wejście do II ligi. Do tego czasu siałowab będą jormę na turniejach kontrolnych w Pionkach i Świdniku.

Po ostatnich 2 porażkach z drużynami Warszawy i Białegostoku koszykarze Avii wygrali mecz z lubelskim Motorem 66:38 (38:26). Najwięcej punktów dla drużyny zdobył Gduła — 15, pozostałe zaś — Barwiński — 12, Jasinski i Ryszard Jankowski po 10, Stelmajster i Smoczyński po 8 oraz Mąciak — 5 pkt.

Nareszcie właściwa decyzja

W kręgach dobrze poinformowanych mówi się, że konferencja sprawozdawczo-wyborcza członków związków zawodowych z wydziału obróbki mechanicznej dźwigara podjęła doniosłą uchwałę.

Brzmiała ona następująco: zobowiązać administrację WSK i czynniki społeczne aby wprowadziły piłkarską drużynę Avii do II ligi!

O czym donosi znużonym kibicom pełen nadziei

Pingwin Sportowiec

Redaguje zespół w składzie:

STANISŁAW STRELNIK
red. nac. — przew. kolegium

WŁODZIMIERZ LORENC
s-a przew. kolegium

MARIAN KOS
sekr. redakcji i red. techniczny

Alicja Chwałczyk, Mieczysław Kruk, Andrzej Bogusz, Witold Czerniak, Jerzy Drumlowski, Zdzisław Mazur, Tadeusz Brzyski, Henryk Kamiński

GŁOS SWIDNIKA
Organ Samorządu Robotniczego WSK — Świdnik

Adres redakcji: WSK — Świdnik
k. Lubina, tel. 12061, wewn. 249.
Druk. przykłąd. WSK-Świdnik.
Zam. 342 z dn. 21.02.72 r. 1300 B-8

KINO

- 8.03. Hombro, USA, 1. 14 — 16; 18.15
- 8.03. Narkotyk, franc., 1. 18 — 20.30
- 8.03. Narkotyk, franc., 1. 18 — 16; 18.15; 20.30
- 10.03. Narkotyk, franc., 1. 18 — 16.00; 18.15
- 11.03. Złoty wysiódz z morza, radz., 1. 11 — 16.00
- 11.03. Złoty rodzinne, pol., 1. 16 — 18.15; 20.30
- 12.03. Poranek, godz. 12.00
- 12.03. Złoty rodzinne, pol. 1. 16 — 16.00; 18.15; 20.30
- 13.03. Wielkie wakacje, franc. 1. 11 — 16.00; 18.15; 20.30
- 14.03. Wielkie wakacje, franc. 1. 11 — 16.00; 18.15
- 15.03. Wielkie wakacje, franc. 1. 11 — 16.00; 18.15; 20.30
- 16.03. Hajducy kpt. Angela, rum, 1. 14 — 16.00; 18.15; 20.30
- 17.03. Hajducy kpt. Angela, rum, 1. 14 — 16.00; 18.15; 20.30
- 18.03. Ruchomy cel, ang., 1. 16 — 16.00; 18.15; 20.30
- 19.03. Poranek, godz. 12.00